

Czarna ręka, zsiadłe mleko

KATARZYNA SZAULIŃSKA

Czarna ręka, zsiadłe mleko

SCENARIUSZ, REŻYSERIA, REŻYSERIA ŚWIATEŁ:
KRZYSZTOF REKOWSKI

SCENOGRAFIA I KOSTIUMY:
ANITA BURDZIŃSKA-BOJARSKA

MUZYKA:
SŁAWOMIR KUPCZAK

PROJEKCJE VIDEO:
EMILIA SADOWSKA

CHOREOGRAFIA:
KATARZYNA CHMIELEWSKA

ASYSTENTKA REŻYSERA:
MIROŚŁAWA SOBIK

INSPICJENTKA-SUFLERKA:
ALICJA GARSTECKA

PRAPREMIERA:
25 KWIETNIA 2025 | SCENA NA ZAPLECZU

OBSADA:

LEKARKA – **MIROŚŁAWA SOBIK**

1. CZARNOREKI ADAM

ADAM – **KAMIL ŻEBROWSKI (GOŚCINNIE)**
MATKA ADAMA – **MAŁGORZATA ABRAMOWICZ**
OJCIEC ADAMA – **GRZEGORZ WIŚNIEWSKI**
MAGDA – **ANNA BIEŻYŃSKA (GOŚCINNIE)**
PAWEŁ – **ARKADIUSZ WALESIAK**
EMIL – **PRZEMYSŁAW CHOJĘTA**
KONFERANSJER – **GRZEGORZ WIŚNIEWSKI**
ADRIANA – **ANNA BIEŻYŃSKA (GOŚCINNIE)**
TANCERZ – **PRZEMYSŁAW CHOJĘTA**
EDYTA KWIATKOWSKA – **MAŁGORZATA ABRAMOWICZ**
CHŁOPAK W SZPILKACH – **ARKADIUSZ WALESIAK**

2. URODZIŁAM KSIĘŻYC

MARTA – **JULIA SOBIESIAK**
DR BOROS – **GRZEGORZ WIŚNIEWSKI**
MARIUSZ – **PRZEMYSŁAW CHOJĘTA**
POLICJANT – **ARKADIUSZ WALESIAK**
KONFERANSJER – **GRZEGORZ WIŚNIEWSKI**
SUE KLEBOLD – **MAŁGORZATA ABRAMOWICZ**

3. KWITNAĆ

MICHAŁ – **ARKADIUSZ WALESIAK**
WIKTOR – **PRZEMYSŁAW CHOJĘTA**
MIETAS – **KAMIL ŻEBROWSKI (GOŚCINNIE)**
SZUR – **GRZEGORZ WIŚNIEWSKI**

4. ŚRĘŻOGA

DOMINIKA – **JULIA SOBIESIAK**
DR BOROS – **GRZEGORZ WIŚNIEWSKI**
MATKA DOMINIKI – **MAŁGORZATA ABRAMOWICZ**
RITA – **ANNA BIEŻYŃSKA (GOŚCINNIE)**
JULIA – **MAŁGORZATA ABRAMOWICZ**

Wspólnota dla innych

Rozmowa z Katarzyną Szaulińską

Jak powstawali twoi jednostkowi bohaterowie?

Bohaterowie są „uszyci” z kawałków moich doświadczeń i wyobraźni. Zwykle impulsem do pisania jest obraz albo pomysł, który przychodzi do mnie i mnie zaciekawia, jak np. mężczyzna z czarną ręką czy kobieta, która nie widzi swojego dziecka. Nie miałam gotowych tematów do opracowania, np. tego, że *Czarnoręki Adam* ma być opowiadaniem o rasizmie, a *Śreżoga* o depresji poporodowej. Opowiadanie powstaje w procesie zastanawiania się jak to by było np. żyć z czarną ręką. To, co moi pacjenci mówią o życiu z chorobą psychiczną – niewidzialnym społecznym piętnem – bardzo w tym pomaga.

Czerpiesz z relacji z Innym?

Zaciekawienie Innym jest chyba w tej książce wszędzie. Pisząc sięgałam też do własnego poczucia niedopasowania do świata. W moim życiu było sporo takich doświadczeń – studiując medycynę czułam się *freakiem*, byłam też przez rok w Portugalii, gdzie mocno poczułam, jak to jest być „nie stąd” mimo dobrej znajomości języka. Co ważne – nie doznawałam żadnych prześladowań, to się rozgrywało na poziomie mojego przeżywania. To właśnie było dla mnie interesujące, wewnętrzna stygmatyzacja i przewidywanie odrzucenia, które skutkuje wycofaniem, a nie tylko opisywanie krzywd czynionych przez społeczeństwo.
[...]

A macierzyństwo przyszło do twojego pisania, twoich opowiadań u Ciebie po urodzeniu dwójki dzieci?

Nie umiałabym napisać „macierzyńskich” opowiadań bez tego doświadczenia w ciele i umyśle. To są tematy, które nigdy nie przysłyby mi do głowy, gdyby nie kontakt z własnymi dziećmi. W opowiadaniu *Urodziłam księżyc* bohaterka uświadamia sobie, że jej dziecko może zabijać innych ludzi. Przywołana jest postać Sue Klebold, matki jednego ze sprawców masakry w Columbine. Bohaterka mojego opowiadania ma kontakt z niezwykle agresywną stroną kogoś, kogo kocha, kogo wychowała i za kogo jest odpowiedzialna. Skąd ta agresja – czy jest konstytucjonalna dla dziecka czy wynika z jego wychowania? Kto jest jej winny? To jest wyzwanie rodzicielstwa, którego ja też doświadczam, a którego nie przewidziałam. To często próba okiełznania zaskakującej siły w tak małym człowieku.
[...]

Dlaczego twoi bohaterowie mają tyle problemów fizjologicznych?

Zgodnie z zasadą „show, don't tell” lepiej plastycznie opisywać defekt, który widać niż wdawać się w długie monologi wewnętrzne. I stąd czarna ręka czy kwiat w miejscu penisa, które mogą być oczywiście metaforą zniekształconego przeżycia wewnętrznego. Wyobrażając sobie bohaterów widzę ich z perspektywy pierwszoosobowej, jakbym udzielała im własnego ciała. Tak jak widzi się swoje ręce, nogi, brzuch, ale nie widzi się swojej twarzy. Jako anegdotę wtrącę, że w trakcie redakcji z Darkiem Sośnickim zauważyliśmy, że moi bohaterowie niezwykle często chodzą sikać. Jakby chcieli skądś wyjść, chociażby na chwilkę. A propos tego wychodzenia, to czarna ręka Adama, kwiat księdza Michała, niewidzenie dziecka przez Dominikę są dla nich impulsem do drogi ku przemianie. To kojarzy mi się z pacjentami z depresją, których objawy „przyprowadzają” do gabinetu terapeuty. Wyruszają stamtąd w terapeutyczną podróż w głąb samych siebie, na której mierzą się ze swoimi zranieniami i po jakimś czasie stają od nich wolni. W takim sensie choroba z jednej strony przygniata, a z drugiej daje punkt wyjścia do prawdziwej wolności.

Odmieńcami byli ludzie, których zachowanie nie mogło znaleźć potwierdzenia w obowiązujących wzorcach danej wspólnoty. Tacy ludzie pokazywali, że świat jest ambiwalentny, to znaczy, że może być taki, jaki jest, ale też inny. A zatem ich rola w społeczeństwie, choć oni sami nie zdawali sobie z tego sprawy, była bardzo ważna. Można wręcz powiedzieć, że społeczeństwa typowały pewne osoby do roli odmieńców, aby potwierdzać swoje niewzruszone normy postępowania.

[...]

Gdyby nie oni, obraz świata byłby jednowymiarowy, płaski i nie miałby tych „prześwitów” do czegoś innego niż tylko praktyczne egzystowanie. Prawdziwie wewnętrznie zmotywowani outsiderzy mają więcej wiedzy o przyszłości niż ci, którzy gwałtownie ku niej zmierzają, i jest to mądrość miejsca osobnego. Bo oni nie zabierają się z płynącą falą. Płyną pod prąd, przyjmują pozycje wymagających świadków naszego czasu.

prof. Roch Sulima, antropolog kultury

Jak nakarmić niezaspokojone potrzeby?

Być może nadal odczuwasz wewnętrzny brak czegoś, czego nie otrzymałeś(aś) od rodziców w dzieciństwie. Jak zatem uleczyć bolące rany i nakarmić niezaspokojone potrzeby z przeszłości?

Każdy z nas jest inny, ale wszyscy mamy te same potrzeby. Już w 1943 r. amerykański psycholog Abraham Maslow na łamach czasopisma *Psychological Review* opublikował swoją teorię piramidy potrzeb. Zgodnie z nią potrzeby ludzkie można podzielić na kategorie i ułożyć w hierarchii. To do dziś najbardziej powszechna i nadal obowiązująca teoria potrzeb, która pozwala zrozumieć, jak ważne w naszym życiu są potrzeby i strategie ich zaspokajania.

Piramida potrzeb

Na samym dole, u podstawy piramidy znajdują się potrzeby fizjologiczne, czyli te niezbędne do przeżycia, np. sen, jedzenie, picie, powietrze. Kolejne piętro to potrzeba bezpieczeństwa, zarówno tego emocjonalnego, psychicznego jak i fizycznego. Po spełnieniu tej potrzeby jest przestrzeń na potrzeby miłości i przynależności, czyli budowanie relacji z innymi ludźmi. Następnie w hierarchii jest potrzeba szacunku ze strony innych, ale też do siebie. Natomiast na samej górze piramidy lokuje się potrzeba samorealizacji. Oznacza to, że dopiero po spełnieniu potrzeb niższego rzędu można realizować potrzeby wyższego.

Źródło niezaspokojonych potrzeb

Kiedy rodzi się dziecko, rodzice są odpowiedzialni za zaspokajanie jego potrzeb fizjologicznych, ale też potrzeb bezpieczeństwa, miłości, szacunku. [...] Małe dziecko potrzebuje przede wszystkim emocjonalnego bezpieczeństwa, czyli poczucia komfortu psychicznego oraz głębokiego przywiązania do drugiej osoby. To doświadczenie realizuje się poprzez bycie kochanym, chcianym oraz poczucie bycia kimś ważnym dla rodziców. To sprawia, że dziecko może się prawidłowo rozwijać. Teoria schematu wyróżnia pięć podstawowych potrzeb emocjonalnych, które występują u każdego człowieka w różnym nasileniu i powinny być zaspokajane już od najmłodszych lat:

1. potrzeba bezpiecznego przywiązania – opieki, miłości, troski, akceptacji,

2. potrzeba autonomii – kompetencji, budowania tożsamości,
3. potrzeba ekspresji emocjonalnej – wolność wyrażania prawdziwych potrzeb i emocji,
4. potrzeba zabawy i spontaniczności,
5. potrzeba granic, zasad, samodyscypliny i samokontroli.

Jednak nie zawsze rodzice są w stanie zaspokoić wszystkie potrzeby dziecka. [...]

Neurotyczne potrzeby

Nienakarmione potrzeby w dorosłości mają swoje korzenie w dzieciństwie również zgodnie z teorią psychoanalityczki Karen Horney. Wskazuje ona, że neurotyczne potrzeby w dorosłości są wynikiem nieprawidłowych reakcji rodzicielskich względem dziecka. Zalicza do nich na przykład brak szacunku, brak zaufania, nadopiekuńczość, obojętność, dominacja, izolacja, dyskryminacja czy brak życzliwości. Karen Horney wyróżniła dziesięć neurotycznych potrzeb:

1. Neurotyczna potrzeba miłości i akceptacji [...]
2. Neurotyczna potrzeba uznania społecznego i prestiżu [...]
3. Neurotyczna potrzeba bycia podziwianym [...]
4. Neurotyczna potrzeba posiadania partnera, który zatroszczy się o nasze życie [...]
5. Neurotyczna potrzeba ograniczania swoich potrzeb i oczekiwań
6. Neurotyczna potrzeba władzy [...]
7. Neurotyczna potrzeba wykorzystywania innych [...]
8. Neurotyczna potrzeba osiągnięcia sukcesu w życiu [...]
9. Neurotyczna potrzeba samowystarczalności i niezależności [...]
10. Neurotyczna potrzeba doskonałości i nienaruszalności [...]

Konsekwencje niezaspokojonych potrzeb

Niezaspokojone potrzeby emocjonalne w dzieciństwie mają swoje konsekwencje w dorosłości. Dziecko, które zostało zaniedbane przez rodziców, może wykazywać jako

osoba dorosła nieprawidłowe reakcje i zachowania. Wiele osób dorosłych boryka się z problemami, których źródeł upatruje w sobie. Mają poczucie bycia niewystarczającym, niedoskonałym, nie akceptują siebie. Odczuwają wewnętrzny brak, deficyt, którego nie potrafią nazwać. [...] W dorosłości taka osoba może borykać się z wieloma problemami, np.:

- nieumiejętność nazywania i wyrażania swoich uczuć,
 - niestawianie granic w relacjach,
 - uczucie pustki i samotności,
 - brak poczucia własnej wartości,
 - lęk przed proszeniem o pomoc innych,
 - brak pewności siebie,
 - brak empatii i współczucia dla siebie,
 - nieumiejętność określenia własnej tożsamości,
 - obwinianie siebie w wielu sytuacjach,
 - lęk przed popełnieniem błędu.
- [...]

Jak nakarmić swoje potrzeby?

Tylko osoba dorosła może nakarmić swoje zaniedbane potrzeby. Nikt inny nie zrobi tego za nią. Może wziąć odpowiedzialność i zadbać o siebie bądź obwiniać rodziców i tkwić w przeszłości, wzmacniając frustrację i złość. W tej pracy nad sobą pomocna jest koncepcja wewnętrznego dziecka. Zakłada ona, że każdy z nas ma w sobie trzy postacie: rodzica, dziecka i dorosłego. Te trzy części powinny współistnieć w harmonii, abyśmy mogli prawidłowo funkcjonować. Postać wewnętrznego dziecka to ta, która jest związana z naszymi potrzebami z okresu dzieciństwa. W pracy z wewnętrznym dzieckiem chodzi o to, aby dotrzeć do tych potrzeb, zauważyć je, zidentyfikować, nazwać, czyli dać im to, czego nie dali rodzice. Dzięki temu jako dorośli teraz dajemy tym potrzebom uwagę. Taka praca z wewnętrznym dzieckiem pozwala wydobyć to, co było przez lata tłumione i spychane. Jako osoba dorosła możemy też zaopiekować te potrzeby, bo tylko my jesteśmy teraz za to odpowiedzialni. Nasz wewnętrzny rodzic może dać im przestrzeń i czas. Może zabrać to dziecko na spacer, do lasu. Może nakarmić jego potrzeby.

Emily Dickinson

670 (Nie trzeba być Komnatą...)

Nie trzeba być Komnatą -- aby w nas straszło --
Lub nawiedzonym Domem --
Nie ma Wnętrz straszniejszych niż Mózgu
Korytarze kryjome --

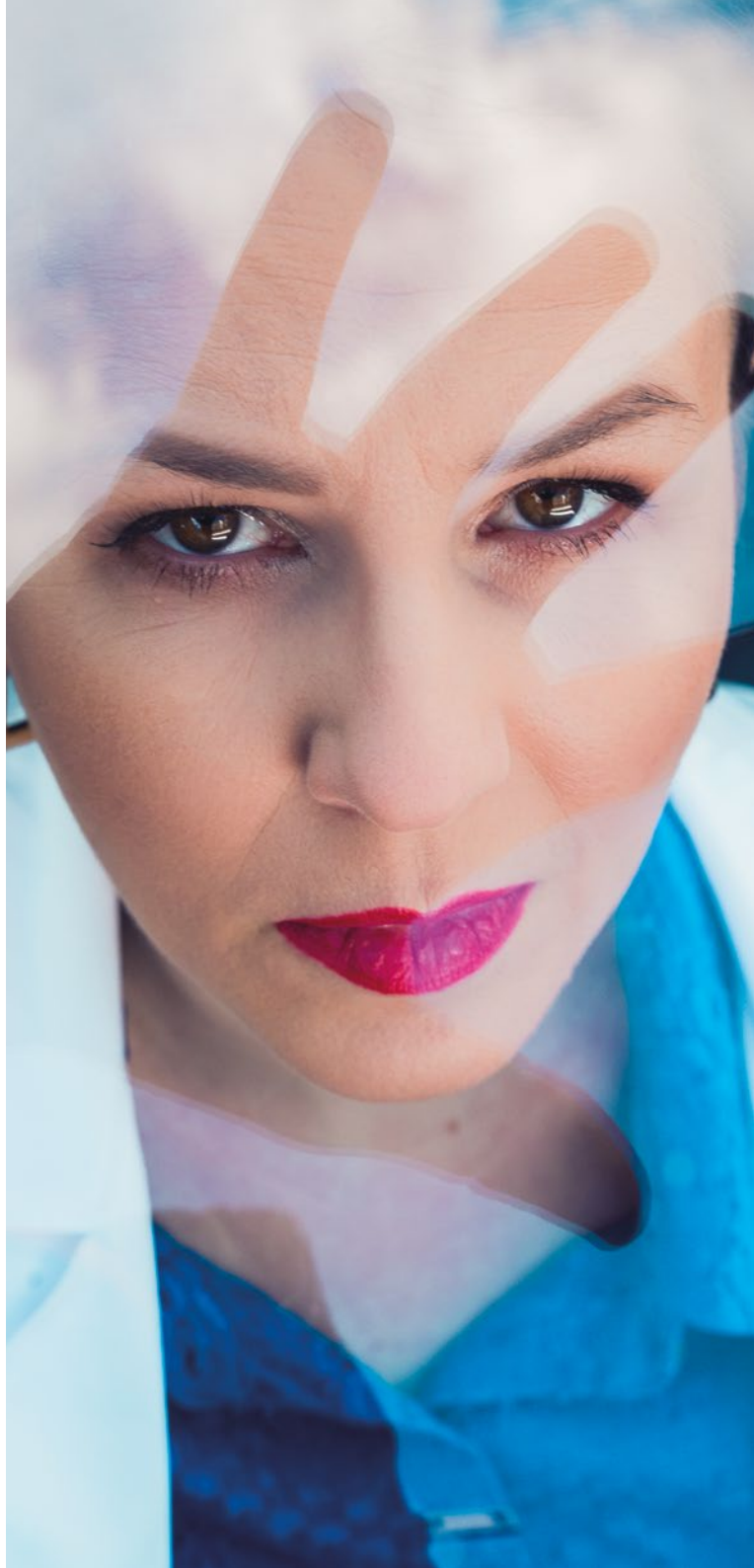
Ileż bezpieczniej o Północy
Ujrzyć Upiora przed sobą
Niż spojrzeć w twarz własnym -- wewnętrznym --
Pustkom i Chłodom.

Prościej gnać przez widmowe Opactwo,
Gdy hurgot Głazów nas goni --
Niż stanąć z sobą do walki --
Bez Broni --

Własne Ja – gdy się zaczał
Za Samym Sobą --
Przerazi bardziej niż Morderca
W pokoju obok.

Ciało -- wyciąga Rewolwer --
Drzwi ryglują trzęsące się ręce --
Przeocząc potężniejsze widmo --
Lub nawet Więcej --

tłum. Stanisław Barańczak



Katarzyna Szaulińska

Rocznik 1987. Poetka, prozaiczka, psychiatrka i psychoterapeutka. Autorka nominowanego do Nagrody Literackiej „Nike” zbioru opowiadań *Czarna ręka, zsiadłe mleko* (Filtry, 2022), książek poetyckich *Druga osoba* (Biuro Literackie, 2020) i *Kryptodom* (Biuro Literackie, 2023), scenariusza komiksu o depresji *Czarne fale* i monodramu *Córcia* wystawianego w Teatrze WARSawy. Wybór jej wierszy w przekładzie Marka Tardiego, *Faith in Strangers*, ukazał się w USA (Toad Press/Veliz Press, 2021).

Krzysztof Rekowski

Rocznik 1970. Absolwent Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej (1994) i Wydziału Reżyserii Dramatu PWST w Krakowie (2003). Zadebiutował na scenie zawodowej *Zimą pod stołem* Rolanda Topora w Teatrze Ludowym w Krakowie. Zrealizował spektakle: w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku, Teatrze im. Jana Kochanowskiego w Opolu, Teatrze Powszechnym w Warszawie, Teatrze im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze, Teatrze Polskim w Poznaniu, w Teatrze Współczesnym w Szczecinie, Laboratorium Dramatu w Warszawie, Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie, Teatrze Miejskim w Gliwicach, Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, Teatrze im. Stefana Żeromskiego w Kielcach, Teatrze Miejskim im. Witolda Gombrowicza w Gdyni. W Teatrze im. Wilama Horzycy w Toruniu wystawił *Witaj, Dora* Lukasa Bärfussa oraz *Bramy raju* Jerzego Andrzejewskiego.

Przedstawienia Rekowskiego prezentowane były na festiwalach teatralnych. Spektakl *Romeo i Julia* został nagrodzony w konkursie na Najlepszą Polską Inscenizację Szekspirowską w sezonie 2005/2006, *Dialogi o zwierzętach* otrzymały Nagrodę Łoży Przyjaciół Teatru na Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych w Łodzi, *Panny z Wilka* otrzymały woreczek Krystyny Meissner na XII Ogólnopolskim Festiwalu Sztuki Reżyserskiej „Interpretacje” w Katowicach w 2010 r.



partner teatru



Województwo
Kujawsko-Pomorskie

Instytucja kultury Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Dyrektor – Renata Derejczyk
Z-ca dyrektora ds. artystycznych – Łukasz Czuj
Kierownik literacki – Beata Banasik

Teatr im. Wilama Horzycy
Plac Teatralny 1
87-100 Toruń

telefony: 56 622 52 22, 56 622 12 45 (sekr.),
56 622 50 21, 56 622 50 22 (centr.)
e-mail: sekretariathorzycy@teatr.torun.pl
www.teatr.torun.pl

Biuro Obsługi Widzów

czynne od poniedziałku do piątku w godzinach: 9:00-16:00,
w soboty 10:00-14:00,
telefony: 56 622 55 97, 654 90 74, 622 55 66
e-mail: bow@teatr.torun.pl
Kasa biletowa czynna od wtorku do soboty w godzinach: 10:00-14:00
i 15:00-19:00, w niedziele 15:00-19:00
telefon: 56 622 30 70

Zespół techniczny:

Obsługa spektaklu: brygadzysta sceny – Robert Nowak, montażysta – Tomasz Węgierski, światło – Jacek Banasiak / Sławomir Słowikowski, dźwięk – Łukasz Marecki / Paulina Pik, multimedia – Waldemar Dziomba / Jacek Ostrowski, garderobiane – Iza Baranowska, Jolanta Rysmanowska, fryzjerka – Joanna Kozłowska, rekwizytorka – Barbara Poczwardowska

Kierownik techniczny: Tomasz Baranowski

Mistrzowie pracowni:

krawieckiej – Wiesława Wiśniewska, oświetleniowej – Sławomir Słowikowski, akustycznej – Jakub Krikel, multimedialnej – Waldemar Dziomba, rekwizytorskiej – Barbara Poczwardowska, stolarsko-ślusarskiej – Robert Kowalski

Specjalista ds. produkcji: Aneta Belcik

W programie wykorzystano:

Tymoteusz Milas, *Wspólnota dla innych. Rozmowa z Katarzyną Szaulińską*,
miejmiesce.com
Alina Gutek, *Mądrość miejsca osobnego. Rozmowa z profesorem Rochem Sulimą*,
zwierciadlo.pl
Joanna Szlasi-Więczaszek, *Jak nakarmić niezaspokojone potrzeby?*, charaktery.eu
Emily Dickinson, *Wiersze wybrane*, przekł. Stanisław Barańczak, Wydawnictwo
Znak, 2016.

Redakcja: Beata Banasik
Opracowanie graficzne: Nika Tarnowska
Zdjęcia: Łukasz Piecyk